

Gabriel Brzask, Dotknij mnie

Słysząc gdzieś w oddali parę dźwięcznych nut,
że nic mnie nie ocali i kilka innych gróźb.
Że nie ma już przyjaźni, a światem rządzi zło
i nic mi po nadziei, bo raz w dur jest, a raz w moll.
I jak tym żywym trupom wydaje mi się że,
świat zmieni się na lepsze, gdy po mnie zjawisz się.
Po mnie zjawisz się.

Chodzę po omacku, w ciemnościach i we mgle.
Czy warto mi tak starać się, by z tego drzewa zjeść?
Udawaj chociaż, że mnie kochasz, że tak bardzo chciałbyś mieć,
w swoim pięknym domu takiego właśnie mnie.
I jak rozbity anioł o ścianę żądy dóbr,
wciąż będę się ukrywał tu, aż starczy mi tchu.
Aż starczy mi tchu.

„Noc jest wielka i samotna” -
śpiewam do niej tak.
Kiedyś jeszcze z nią się spotkam,
teraz muszę wstać.
Zaślubiony ziemi, niebu, słońcu oraz łzom,
czekam, aż do ucha szepnie mi:
„dotknij mnie i dalej idź”.